

Zmiana poglądów

Po opuszczeniu organizacji ciągnie się za nami zakodowane myślenie niewolnika. Aby się od tego odciąć jako byli świadkowie szukamy nowych opracowań danych tematów. Dość szybko zapomina się, że: *„Cale Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany”* (2 Tym. 3:16,17 BW).

Nieplanowanie możemy znowu stać się niewolnikami jakiejś kłamliwej hipotezy. Nieraz wydaje się nam, że jeśli ktoś ma tytuł naukowy, to jego opracowanie jest prawdziwe, ale często tak nie jest. Wykształcenie lub jego brak nie ma wpływu na poznanie Słowa. Apostoł Piotr – rybak pisał o wykształconym, ale odrodzonym chrześcijanie:

„Ceńcie sobie bardzo wielkoduszność Pana, jak to napisał, z właściwą sobie mądrością Bożą, umiłowany brat nasz Paweł w liście skierowanym do was oraz w pozostałych swoich listach zajmujących się tą sprawą. Są tam przyznać trzeba również rzeczy trudne do zrozumienia. Ludzie niedostatecznie przygotowani i nie utwierdzeni w wierze, pojmując je podobnie zresztą jak inne pisma w sposób niewłaściwy, tym samym ściągają na siebie wieczną zagładę” (2 Piotra 3:15,16 BWP).

Tenże apostoł Paweł: *„u stóp Gamaliela otrzymał staranne wykształcenie w Prawie ojczyznym”* (Dzieje Ap. 22:3 BW). Ale nigdy nie chęłpił się tym. Oddzielał mądrość ludzką od Bożej. *„Lecz wiedza wbija w pychę, miłość zaś buduje. Gdyby ktoś mniemał, że coś wie,*

to jeszcze nie wie, jak wiedzieć należy” (1 Kor. 8:2 BWP).

„Bo cząstkowa jest nasza wiedza i cząstkowe nasze prorokowanie; lecz gdy nastanie doskonałość, to, co cząstkowe, przeminie” (1 Kor. 13:9,10 BW).

Dobrze jest konfrontować swoje spojrzenie przez pryzmat innych opracowań, ale zawsze Biblia musi mieć rację. Mnie osobiście nie przeszkadza to, czy coś pisał ksiądz, czy niewolnik Strażnicy, jeśli pisze tak, jak mówi Słowo Boże.

Na przykład niewolnik Strażnicy uznaje Milenium, ale je przeciągnął z 1000 lat na wieczność. Nakłamał, że ten okres Milenium będzie rajem, a raj jest u Boga w niebie: *„Zwycięzcy dam spożyć owoc z drzewa życia, które jest w raju Boga”* (Obj. 2:7).

Adam i Ewa utracili ogród Eden, a nie raj. Pan Jezus nie obiecał łotrowi Edenu, ale raj, który jest u Boga. Śmierć podczas Milenium nie będzie szalała tak jak dziś ale:

„Nie będzie już noworodków, które by parę dni żyły, ani starców, którzy by nie dopełnili lat swoich. Umierać mając lat sto będzie znaczyło młodo umierać, nie dożyć stu lat będzie oznaką przekleństwa” (Izaj. 65:20 BWP).

Jeden z braci chcąc odciąć się od nauki o Milenium według Strażnicy, całkowicie tę naukę zarzucił. Napisał do drugiego, który też był świadkiem. Do pierwszego swojego listu brat ten załączył opracowanie podważające prawdę o Milenium.

Na ten list i załącznik dostał niniejszą odpowiedź od brata, który wierzy w Milenium.

„Po wyjściu z Organizacji ŚJ, BÓG nauczył mnie jednego: *‘To mówi Pan: Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciele upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce’* (Jer. 17:5).

Stałem się bardzo, ale to bardzo ostrożny w słuchaniu jakichkolwiek interpretacji ludzi. Uznaje zasadę, że Duch Święty ma moc objawić nam prawdę (Jana 16:13).

Nie będę się wiele rozpisywać, dlatego pokrótce przedstawię moje wnioski:

Z przykrością stwierdzam, że autor załączonego opracowania, pan Martyn Lloyd-Jones stał się dla ciebie większym autorytetem niż Biblia. Autor ten zapomniał o pewnych niepodważalnych naukach: *‘Prorocत्व nie lekceważcie’*.

Natomiast w Obj. 22:18,19: *‘Oznajmiam każdemu, kto słucha słów prorocтва tej księgi: gdyby ktoś dorzucił do nich coś od siebie, dorzuci mu Bóg do plag, które są opisane w tej księdze. A jeśliby ktoś pominął coś ze słów tej księgi prorocтва, pozbawi go Bóg opisanoego w tej księdze dostępu do drzewa życia i cząstki w Mieście Świętym’*.

W Obj. 1:3 czytamy: *‘Błogosławiony każdy, kto czyta i słyszy słowa tego prorocтва i zachowuje WSZYSTKO, co jest w nim napisane. Czas [wypełnienia się] jest już bowiem bliski’*.

Czy to że nie mogę sobie czegoś wyobrazić oznacza, że tego nie będzie? Nie wszystko musimy rozumieć. Paweł napisał, że jeśli mniemam, że coś wiem, to jeszcze nie wiem, jak wiedzieć powinienem.

Nie wypełniły się jeszcze prorocтва z rozdziałów 2., 11. i 65. Księgi Izajasza i inne, np. *‘przekują miecze na lemieszę’*; *‘wilk z barankiem będzie się pasł’*. Nie sądzisz chyba, że w

niebie będą żyły zwierzęta, więc dlaczego słowa te należałoby rozumieć duchowo?

A co z antychrystem, fałszywym prorokiem, jeziorem ognia, gdzie trafi diabeł, antychryst i fałszywy prorok? Przecież Obj. 20:1-10 aż sześć razy wymienia liczbę 1000 lat. I nie są to puste liczby, ale w nich zawarta jest treść.

Pan Jezus właśnie w Księdze Objawienia powiedział: *‘Trzymajcie się jednak tego, co posiadacie, aż do czasu mojego przyjścia. Zwycięzcy zaś i temu, który będzie czynił do końca to, co nakazuję, dam władzę nad narodami’* (Obj. 2:25, 26).

Widzę wspaniałe wypełnienie tego podczas 1000-letniego Królestwa. Jeśli raz pozwolimy sobie coś z Biblii zmienić, odrzucić lub traktować dane teksty symbolicznie, to z pewnością runie nasza wiara”.

Na powyższy list brat nie wierzący w Milenium m.in. tak odpowiedział:

„Weź jednak też pod uwagę, że w samej Księdze Objawienia we wstępie podano, że jest napisana za pomocą znaków: ... ‘Objawienie, które Bóg przekazał Jezusowi Chrystusowi, aby zapowiedzieć swoim sługom, co miało się stać niebawem. Poprzez wysłannika swego, anioła, oznajmił wszystko, za pomocą specjalnych znaków, słudze swojemu Janowi’ (Obj. 1:1 BWP)”.

Jednak po kilku dniach wpłynął kolejny list od brata, który dotąd nie wierzył w Milenium.

Drodzy Bracia

Proszę Was o modlitwę w ważnej sprawie, o mądrość od Boga w zrozumieniu kwestii Millennium.

Jeśli chodzi o Tysiąclecie Królestwo, to chyba będę musiał zweryfikować swój pogląd. Po wyjściu od Świadków, jako zniechęcony do ich naiwnie odmalowanego Millennium, popadłem być może w drugą skrajność i przyjąłem poglądy amillenarystyczne (duchowe ujęcie) doktora Martyna Lloyd'a - Jonesa i tym podobnych autorów, bo trafiły mi do przekonania. Ale zaczynam dostrzegać, że konsekwentna wykładnia 19 i 20 rozdziału Księgi Objawienia jednak prowadzi do dosłownie rozumianego Tysiąclecia”.

Dzięki Bogu ten brat wierzy już w Milenium i tak to wyjaśnia:

„Czytając 12 rozdział Księgi Objawienia przekonałem się, że wbrew interpretacji duchowej, zwodzenie diabelskie trwa nadal, gdyż szatan ‘zwodzi cały świat’, czego efekty widzimy dalej: 13 rozdział mówi o wzbudzeniu przez diabła antychrysta (bestii) i fałszywego proroka; 16 rozdział wyjaśnia, że pod wpływem demonów podległych diabłu, wojska bezbożnych państw będą gotowe do konfliktu z Bogiem; 17 i 18 rozdział ukazuje Babilon Wielki, kolejne narzędzie w rękach przeciwnika i jego upadek.

Potem, w porządku chronologicznym ukazana jest totalna porażka sił zła. 19 rozdział wskazuje na klęskę armii bezbożnych państw, na ukaranie antychrysta i fałszywego proroka, a dopiero w 20 rozdziale ukarany zostaje ich mocodawca,

szatan. Zatem jest to rozwój akcji, który prowadzi do punktu kulminacyjnego. Najpierw diabeł jest zupełnie unieruchomiony – czego dzisiaj wcale nie widzimy – a po Milenium zostanie wrzucony do jeziora ognia, w którym od tysiąca lat już jest antychryst i fałszywy prorok (Obj. 20:1-3, 10).

Gdy rozpocznie się Milenium, najpierw ‘ożyją’ (czyli zmartwychwstaną) wierni słudzy Boży, a dopiero po Tysiącleciu ‘ożyją’ pozostali zmarli (Obj. 20:4-6, 11-15). Słowo ‘ożyją’ w Księdze Objawienia zasadniczo dotyczy zmartwychwstania, a nie jakiegось ożywienia w sensie symbolicznym. Widzimy to po Obj. 2:8, gdzie Pan mówi, że ‘był umarły, a ożył’. Dlatego faktycznie przyjmuję, że nastąpi pierwsze zmartwychwstanie na początku Milenium, a drugie będzie miało miejsce dopiero po Tysiącleciu.

Zatem Księga Objawienia uzupełnia to, czego brakuje w innych księgach Nowego Testamentu i daje nam cenny wgląd w przyszłość.

Bardzo Wam dziękuję, Drodzy Bracia za Wasze modlitwy. Bóg zmiłował się nade mną i pomógł mi skorygować swój pogląd”.

Czy ty także jesteś otwarty na prawdę i gotów jesteś coś zmienić w swym zrozumieniu Biblii?

Przebudzenie - dla kogo?

Bóg w Edenie nie stworzył dzieci, ale dorosłych ludzi. Podobnie jest z duchowym rodzeniem. Nie będzie wzrostu duchowego, gdy nie ma przygotowanych do tej pracy duchowych rodziców.

Nie śpijmy jak inni

„Abyście się ze snu obudzili, albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy” (Rzym. 13:1BW). Nie zapominajmy o tym, że podpalacze krążą wokół chrześcijan jak lew ryczący: *„Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokoło jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonąć. Przeciwestawcie mu się”* (1 Piotra 5:8BT).

Nikt nie zatrudni strażaków którzy śpią podczas nocnych pożarów, tacy są nikomu niepotrzebni. Podobnie jest z chrześcijanami, którzy smacznie drzemią, gdy giną grzesznicy. Kościół to tak jak dom, bez względu na jego liczebność, czy strukturę.

Pan Jezus wyraźnie powiedział z kim będzie: *„Bo jeśli dwóch lub trzech zbierze się w imię moje, to i Ja tam będę wśród nich”* (Mat. 18:20). Warunkiem zbawienia (Rzym. 10:9,10) i obecności Pana Jezusa to zbieranie się w Jego imieniu.

Czuwajcie

„Czuwajcie, trwajcie mocno w wierze, bądźcie mężni i umacniajcie się! Wszystkie wasze sprawy niech się dokonują w miłości! Świętym” (1 Kor. 16:13,14 BT). Jakże często słowa **czuwajcie** używał Pan Jezus mówiąc o swym powrocie. Nie przypadkowo apostoł napisał abyśmy

mocno trwali w wierze. Jednak wiara nie bierze się z nikąd. *„Wiara rodzi się tedy z tego, co się usłyszało, a słyszy się dzięki słowu Chrystusa”* (Rzym. 10:17BWP). Nie dajmy się podejść złemu. Może umacniamy główne wejście, a tylną furtką do domu i naszej społeczności pcha się świat.

Często odbieramy banalne telefony, ale nie chce nam się wyciągnąć ręki po Biblię, lub klęknąć do modlitwy. To *„Słowo Boże jest bowiem żywe i skuteczne, ostrzejsze nad wszelki miecz o dwu ostrzach. Dlatego przenika aż tam, gdzie duch styka się z duszą, a szpik ze stawem kości, i osądza najskrytsze pragnienia i zamysły ludzkiego serca”* (Hebr. 4:12 BWP).

Czy to znaczy, że nie powinniśmy korzystać z telefonu, radia czy telewizji? *„Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę”* (1Kor. 6:12BWP).

Jakże często przypominamy rolnika który wybiera się w pole aby orać. Sprawdza czy ma papierosy, zapaliki etc. Wsiadł na wóz i pojechał na pole. Okazało się, że zapomniał pługa.

Nie kuśmy zła, nie kierujemy się tylko swoich sercem *„Serce jest zdradliwsze niż wszystko i tak przewrotne, że nie da się przeniknąć”* (Jer. 17:9BWP).

„Na drogę bezbożnych nie wchodzi i nie kroczy drogą złych ludzi! Unikaj jej i nie wchodzi na nią; odwróć się od niej i omiń ją! Bo nie zasną, dopóki nie popelnia czegoś złego, a sen ich odleci, jeżeli nie doprowadzą kogoś do upadku” (Przyp. 4:14-16BW).

Atak diabelski na rodzinę

Ileż to małżeństw rozpadło się, choć Biblia daje nam odpowiednie środki zaradcze. „**Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej! Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i **żony** mężom - we wszystkim**” (Efez. 5:21-24BT).



Gdyby każde małżeństwo wzięło sobie do serca te rady, to nigdy nie doszłoby do rozpadu ich związku, w których największymi przegranymi są ich dzieci.

Bóg nie zmusza żon ani mężów do tego aby za wszelką cenę ratować związek jeśli strona niewierząca chce odejść. Ale zanim się na to zdecydują niech odpowiedzą sobie na pytanie: czy są w stanie żyć samotnie.

Kobieta kieruje się sercem i utrzymuje w domu ciepło i więź rodzinną. Natomiast mężczyzna dba o jego bezpieczeństwo duchowe i materialne. Gdy trzymają się tych rad to obce im są poniższe słowa: „Stale cieknąca rynna na dachu w dzień słotny i kobieta kłótliva są jednakowe. Kto ją chce powstrzymać, to jakby wiatr powstrzymywał, a jego prawica chwyta oliwę” (Przyp. 27:15,16).

„**Małżeństwo niech będzie we czci u wszystkich,**

a łoża nieskalane; rozpustników bowiem i cudzołóżników sądzić będzie Bóg” (Hebr. 13:4). Pan Jezus uczy nas: „Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza” (Mat 19:6BW). Jeśli dojdzie do rozwodu to niech: *pozostaną samotni!* Sporo osób, które się rozwiodły żałują tego kroku, ponieważ rozwód nie rozwiązał ich problemu.

„A powiadam wam: Ktokolwiek by odprawił żonę swoją, z wyjątkiem przyczyny wszeteczeństwa, i poślubił inną, cudzołożę, a kto by odprawioną poślubił, cudzołożę” (Mat. 19:9BW). Ale nie wszyscy są tego zdania co apostoł Paweł. Niektórzy popierają rozwody, i udzielają im w ponownych ślubów, tym samym pomagają im żyć w cudzołóstwie.

„A Ja wam powiadam, że każdy, kto opuszcza żonę swoją, wyjawwszy powód wszeteczeństwa, prowadzi ją do cudzołóstwa, a kto by opuszczoną poślubił, cudzołożę” (Mat. 5:32BW).

„Albowiem zamężna kobieta za życia męża jest z nim związana prawem; ale gdy mąż umrze, wolna jest od związku prawnego z mężem. A zatem, jeśli za życia męża przystanie do innego męż-

czyzny, **będzie nazwana cudzołożnicą**, jeśliby jednak mąż zmarł, wolna jest od przepisów prawa i nie jest cudzołożnicą, gdy zostanie żoną drugiego męża” (Rzym. 7:2,3BW).

A jak przedstawia się sprawa ludzi, którzy rozwiedli się przed nawróceniem?. **„Niech każdy pozostanie w tym stanie, w jakim został powołany**. Zostałeś powołany, będąc niewolnikiem? Nie trap się tym; ale jeśli możesz stać się wolnym, raczej korzystaj z tego. Kto bowiem jako niewolnik został powołany w Panu, ten jest wyzwoleniec Pana; podobnie - kto jako wolny został powołany, jest niewolnikiem Chrystusa” (1 Kor. 7:20-22BT). Apostoł podał zasadę, której powinniśmy się trzymać jako Jego uczniowie.

Jestem kobietą wyzwoloną

przekonywała mnie jedna młoda mężatka. Spytałem ją - z czego? Tu już trudniej było jej obronić swoją głupotę. Dlaczego więc wychodziłaś za mąż i decydowałaś się na dzieci - zapytałem?

Przecież apostoł nie poleca małżonkom aby się wzajemnie poniżali, ale podaje zasady których nie znajdziesz w żadnym kodeksie rodzinnym. „*Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od swego męża. Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swym mężem. Mąż również niech nie oddala żony*” (1 Kor. 7:10,11BT).

Zachowujmy czujność przez głoszenie nauk biblijnych

Następnym kłamstwem szatana jest to, aby zbyt nie przejmować się tym co pisze Biblia. Coraz więcej słyszymy o ludziach, którzy głoszą

dziwne nauki i o dziwo znajdują słuchaczy tych herezji. Bóg ubolewa nad nimi: „*Codziennie wyciągałem ręce do ludu buntowniczego i niesforne, który postępował drogą zła, ze swoimi zachciankami*” (Izaj. 65:2BT). *Lecz Ja oczy kieruję ku temu, który jest cichy i skruszony w sercu i drży cały, kiedy słyszy me słowo*” (Izaj. 66:2b BWP).

Największym niebezpieczeństwem dla Kościoła

są ich przywódcy gdy nie trzymają się tego co zawiera Biblia. Tyko duchowe odrodzenie może oczyścić chrześcijaństwo i przywrócić im właściwe miejsce. Nie mówię tu organizacjach czy innych ruchach, które odrzucili Jezusa jako Pana.

Aby Kościół Boży nie zarósł chwastami Pan Jezus ustanowił w nim nie jednego człowieka, który ma paść trzodę, ale: „*On to również ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a jeszcze innych duszpasterzami i nauczycielami. Wszystko zaś po to, aby lud wierny mógł lepiej wypełniać swoją posługę i przyczyniać się do budowania Ciała Chrystusowego, tak iżbyśmy wszyscy stanowili jedno w wierze i byli pełni poznania Syna Bożego; abyśmy też doszli do prawdziwej dojrzałości [duchowej], do rozmiarów owej doskonałości, jaką jest Pełnia Chrystusa*” (Efez. 4:11-13BWP).

Jeden człowiek nie da rady pokonać wszystkich darów jakie Paweł wymienił w tym Liście. Dlatego aby Kościół mógł wzrastać w poznaniu i w liczbę potrzeba nam powrócić do praktyk pierwszego Kościoła.

Apostołowie dbali o trzodę i w porę demaskowali wszelkie kłamliwe nauki: *„W ten sposób przestaniemy już być dziećmi, unoszonymi przez różne fale i rzucanymi to tu, to tam byle podmuchem pseudopouczeń, wygłaszanych przez ludzi nieuczciwych i przebiegłych w sprowadzaniu innych na manowce fałszu. Tymczasem my, żyjąc prawdziwie miłością, mamy sprawić, by wszystko wzrastało ustawicznie ku Chrystusowi, który jest Głową”* (Efez. 4:14,15BWP).

Z wersetów tych wynika, że w Kościele wszyscy mają mieć poznanie Słowa, a nie tylko przywódcy. *„Lecz jeśli wszyscy prorokują, a wejdzie jakiś niewierzący albo zwykły wierny, wszyscy go badają, wszyscy go osądzają”* (1 Kor. 14:24BW). Aby kogoś lub coś ocenić trzeba znać prawdę w danym temacie.

Przebudzenie dla Kościoła

Tak jak za tamtych dni tak i dziś Kościół musi otrząsnąć się z letargu i marazmu. Ponieważ ‘przebudzenie’, to nie wielkie konferencje na stadionach, i religijne uniesienia. Istnieje ogromna różnica między misją lub kampanią, a prawdziwym przebudzeniem zesłanym przez Boga.

Kościół, który siedzi w swych murach nie może oczekiwać na przebudzenie. Ewangelie donoszą nam, że: *„Uczniowie zaś ruszyli w drogę, by głosić wszędzie Dobrą Nowinę, a Pan działał przez nich i potwierdzał ich słowa cudami i znakami”* (Marka 16:20 NTWP).

Przebudzenie, to całkowita ingerencja Boża. Gdyby nie wybuchło prześladowanie w Jerozolimie

Największym oszustem szatana jest to, że kościół nie musi głosić, bo będzie przebudzenie!

Ewangelia mogłaby się nie rozlać jak wielka rzeka na cały świat. *„Wybuchło wówczas wielkie prześladowanie w Kościele jerozolimskim. Wszyscy, z wyjątkiem Apostołów, rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii”* (Dzieje Ap. 8:1 BT).

Stało się tak jak zapowiedział Pan Jezus: *„Gdy jednak zstąpi na was Duch Świętego otrzymacie Jego moc i będziecie świadczyć o Mnie w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, aż po krańce ziemi”* (Dzieje Ap. 1:8BWP).

Nie musieli nic wymyślać ale powrócić do nauczania swego Mistrza ponieważ: *„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki”* (Hebr. 13:8).

Jeśli pragniemy przebudzenia, ale nie według swego uznania, musimy wyrzucić wszystko z Kościoła co jest z ciała. Przebudzenie musi być dla chwały Bożej, a nie dla człowieka. Przebudzenie potwierdzi, że jest Boską interwencją. W ten sposób Bóg objawia Siebie człowiekowi w wielkiej świętości i mocy.

Przebudzenie jest manifestacyjnym działaniem Boga, a to co ludzkie zostanie unicestwione. To człowiek musi usunąć się w cień, a Bóg przejmie prowadzenie. W przebudzeniu, Bóg odsłania Swoje potężne ramię, działający w nadzwyczajnej mocy zarówno wśród świętych, jak i grzeszników.

Obserwujemy wiele religijnych eksperymentacji, błędnie nazywanych prze-

budzeniem. Nie wołajmy do Boga o pełne stodoły, ale o moc z wysokości. To Bóg, ożywi Kościół, którym Chrystus będzie mógł się posługiwać: „Czyż nie ożywisz nas znowu, aby lud twój rozradował się w tobie? (Ps. 85:7 BW).

Niektórzy myślą przebudzenie, z Bożym błogosławieństwem. Przez przebudzenie Bóg odrzuca **aktywność religijną**, ukazuje Swoją wielką świętość, z mocą do przemiany. Przebudzenie kieruje uczucia ludzi na rzeczy pochodzące z góry. Bezbożni zaczynają myśleć o wieczności. Bóg świętych i proroków w Starym Testamencie był Bogiem przebudzenia.

Izrael drogo płacił za bunt przeciw Bogu: „*Lecz oni byli przekorni i zasmucili Ducha jego Świętego; wtedy przemienił się w ich nieprzyjaciela, sam przeciw Nim walczył*” (Izaj. 63:10).

Izajasz tęsknił za manifestacją Jego gorliwości i potężnych dzieł: „*Obyś rozdarł niebiosy i zstąpił, oby przed tobą zatrzęsły się góry - jak ogień zapala chrust i powoduje, że kipi woda, oby było objawione twoje imię twoim nieprzyjaciółom, tak że narody będą drżeć przed tobą, gdy czynisz dziwne rzeczy, których nie oczekiwaliśmy! Obyś zstąpił*” (Izaj. 64:1-3BW).

Przebudzenie opisane w Biblii

W Nowym Testamencie nie czytamy o przebudzeniu. Widzimy wylaniem Ducha Świętego. Dzień Pięćdziesiątnicy był wyjątkowy jedynie w tym, że stało się to po raz pierwszy.

Bóg chce, aby Kościół trwał w takim stanie jak to głosił ap Piotr: „*Ale tutaj jest to, co było zapowiedziane przez*

Tak jak lustro jest zbyt cenne niewidomemu, tak Biblia leniwemu wierzącemu!

proroka Joela: *I stanie się w ostateczne dni, mówi Pan, że wyleję Ducha mego na wszelkie ciało*” (Dzieje Ap. 2:16-17). Pod inspiracją Ducha Świętego Piotr był prowadzony, aby wypełnić prorocтво, Joela 2:28 „*I stanie się w ostateczne dni*”. Ta obietnica odnosi się do określonego czasu, od dnia pięćdziesiątnicy do Paruzji Jezusa Chrystusa. Bogu upodobało się, by tak wypełnić to prorocтво.

Ocknienie Kościoła

potrzeba wtedy kiedy pojawiają się w społeczności niesnaski, kłótnie i spory pomiędzy chrześcijanami. Prawdziwe chrześcijaństwo nie akceptuje bałaganu. Duch Boży nie ma nic wspólnego z duchem agresji. Awanturnictwo nie przyniesie Bogu żadnej chwały.

Na nic się zdają wymyślone nauki gdy w środku zagnieździł się skandaliczny grzech. Niektórzy ubolewają nad tym, że samo chrześcijaństwo sprowadza na siebie szyderstwo wrogów Kościoła. Jeśli to się nie zmieni, Kościół będzie się ugiął pod ciężarem coraz większego wstydu, aż znajdzie się w powszechnej pogardzie.

Kościół musi się zbudzić

Tylko i wyłącznie duchowe odrodzenie może oczyścić kościół i przywrócić mu właściwe biblijne miejsce. Na nic zda się budowanie nowych domów modlitwy i wspaniałe ich wyposażenie, piękne organy etc. Zyskamy pewną dozę uznania

wśród grzeszników. To ich jednak nie doprowadzi do zbawienia. Już niejednokrotnie upadały różne denominacje gdy Bóg się od nich odwrócił.

Nawróćcie się i pokutujcie

Takie polecenie dał apostoł Piotr tym którzy go pytali co mają czynić. Dziś Kościół zajmuje się socjałem i wysyłając ludzi do różnych zakładów odwykowych. Ale ci ludzie muszą się nawrócić bo tylko to daje im wieczność.

Gdy czytamy Dzieje Apostolskie i inne Listy to chrześcijanie za głoszenie prawdy o Chrystusie doznawali wiele doświadczeń i prześladowań. Wielu oddało życie za zwiastowanie Chrystusa zmartwychwstałego.

„Oburzeni, że nauczają lud i głoszą zmartwychwstanie umarłych w Jezusie. Zatrzymali ich i oddali pod straż aż do następnego dnia, bo już był wieczór. A wielu z tych, którzy słyszeli naukę, uwierzyło. Liczba mężczyzn dosięgała około pięciu tysięcy” (Dzieje Ap. 4:24BT).

Nie utyskiwali nad swym losem i nie obce były im poniższe słowa: *„Ale ciescie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały”* (1 Piotra 4:13BW).

Jako chrześcijanie głosmy Chrystusa zmartwychwstałego, który odniósł zwycięstwo nad śmiercią i poszedł do Ojca i obiecał: *przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli”* (Jana 14:3BW).

Przebudzenie pasterzy

Billy Graham powiedział: gdyby Duch Święty w 99 procentach opuścił Kościół, to chrześcijanie by tego nie zauważali. To smutne stwierdzenie. Ale to nic nowego, do pasterzy w Izraelu Bóg powiedział:

„Synu człowieczy, prorokuj o pasterzach Izraela, prorokuj i powiedz im, pasterzom: Tak mówi Pan Bóg: Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie pasą! Czyż pasterze nie powinni paść owiec? Nakarmiliście się mlekiem, odzialiście się wełną, zabiliście tłuste zwierzęta, jednakże owiec nie paśliście. Słabej nie wzmacnialiście, o zdrowie chorej nie dbaliście, skaleczonej nie opatrywaliście, zabłąkanej nie sprowadzaliście z powrotem, zagubionej nie odszukiwaliście, a z przemocą i okrucieństwem obchodziliście się z nimi. Rozproszyły się owce moje, bo nie miały pasterza i stały się żerem wszelkiego dzikiego zwierza. Rozproszyły się, błądzą moje owce po wszystkich górach i po wszelkim wysokim pagórku; i po całej krainie były owce moje rozproszone, a nikt się o nie nie pytał i nikt ich nie szukał” (Ezech. 34:2-6BT).

Czy Bóg może przemawiać w Kościele do którego chodzisz?

Jeśli pasterze pozwolą Mu działać tak jak On zechce, wtedy możemy spodziewać się Bożego błogosławieństwa. Niektórzy próbują narzucić Bogu swoich ludzi i swoje metody. Ale takie podejście stawia zaw sze na przegranej pozycji.

Wiele razy znani kaznodzieje zapowiadali przebudzenie w różnych miastach i krajach, ale to było ich prorocstwo, skoro się nie wypełniło. Inni głoszą, że przebudzenie nastą

pi gdy ludzie się poprawią, ale Biblia nigdzie o tym nie, raczej zachęca nas do głoszenie : „*Idźcie tedy i czynicie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata*” (Mat. 28:19,20 BW).

Podnieście głowy wasze

Podnoście głowy wasze, gdyż przybliża się wasze odkupienie. Słowa te wiążemy i słusznie z powtórным przyjsciem Jezusa. Ale zanim to nastąpi musimy pamiętać, że czas łaski jeszcze trwa, a miliardy ludzi nie są zbawieni. Głowa Kościoła — Jezus Chrystus dał nam przykład, w jaki sposób wyjść naprzeciw zagubionym ludziom.

Nowy Testament i historia są pełne

„Pokutujmy z każdego znanego nam grzechu. Oddzielmy się od wątpliwych nałogów. Pojednajmy się ze swoimi braćmi”.

dowodów na to, że Bóg nigdy nie zamierzał ograniczyć wylania Ducha **dla jednego w historycznego dnia**. W Dziejach 10:45 mamy znamienne wylanie Ducha Świętego w domu Korneliusza.

Prawdziwe przebudzenia zawsze były naznaczone potężnymi i często szeroko zakrojonymi działaniami Ducha Bożego. W takich chwilach ludzka aktywność musi ustać. Bywało nawet, że wygłaszane kazanie musiało być przerwane, ponieważ modlący i pokutujący ludzie, zagłuszeni kaznodzieją.

Czy oczekujesz przebudzenia waszego Kościoła?

Bóg jest gotowy – a my? On uczyni wszystko, jeżeli znajdzie odpowiednie narzędzie do współpracy. Łukasz opisuje pewną scenę słowami: „*zstąpił Duch Święty na wszystkich słuchających tej mowy*” (Dzieje Ap.10:44).

Jednak Bóg uczy nas, że wraz z przebudzeniem Kościoła musimy ponosić ofiary, czy jesteśmy na to gotowi? Jeżeli Bóg nie może nas doprowadzić do miejsca przebudzenia, zdobędzie naszą uwagę za pomocą sądu (różgi).

Bóg działa w świętości i w mocy. Czytając świadectwa wylanie Ducha Świętego uderzają nas podobieństwa, które wyróżniają się i są wspólne dla wszystkich. Przynosi głęboką świadomość grzechu.

Bóg chce współpracować z ludźmi wierzącymi, a nie religijnymi, gdzie religia staje się sztuką, a nie odpowiedzią z głębi naszej duszy.

Rytuały i formy uwielbienia nie są same w sobie złe, ale niebezpieczeństwo pojawia się wtedy, kiedy znika duchowość, gdy forma staje się treścią sama w sobie

Sztwne posłuszeństwo staje się złe pojętą religią i zamiast prawdziwego, duchowego oddawania czci Bogu oddajemy i czcimy literę, a nie Ducha.

Gdy każdy przed swą chatą zamiecie, będzie porządek na całym świecie

Kto nie czci Syna nie czci Ojca

Chrzest Pana Jezusa

„Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie? Jezus mu odpowiedział: Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe. Wtedy Mu ustąpił”.

Żaden Żyd nie pozwalał się ochrzcić. Izraelici znali chrzest, lecz stosowali go tylko w odniesieniu do prozelitów, którzy przyłączyli się do Judaizmu z innej religii. Uważano za rzecz zrozumiałą, że skalny grzechem, nieczysty prozelita, wienien być ochrzczony.

Nigdy w historii nie było tak wielkiego Ruchu pokuty i szukania jak za dni Jana Chrzciciela. Nigdy przedtem ludzie nie byli świadomi grzechu i potrzeby zbliżenia się do Boga.

Pan Jezus nie musiał wyznawać grzechów bo ich nie miał: „*Mając zatem wielkiego arcykapłana, który wszedł do nieba, Jezusa, Syna Bożego, mocno trwajmy przy wierze. Nie mamy przecież arcykapłana, który nie potrafiłby współczuć w naszych słabościach, ale takiego, który podobnie jak my doznał tego wszystkiego, czego my doznajemy z wyjątkiem grzechu*” (Hebr. 4: 14,15BT).

Dlaczego Jezus dał się ochrzcić?

Janowi Chrzcicielowi powiedział: „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam

wypełnić wszystko, co sprawiedliwe”. I na tym zakończmy to pytanie. Słowa, które Jezus usłyszał przy chrzcie były i są niezwykle ważne. Miały one ugruntować Żydów. Bóg przemówił z nieba poniższym Psalmem: „*Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem*” Psalm 2:7 BT. „*Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza. Natchnąłem go moim duchem, aby nadał narodom prawo*” (Iz 42:1).

„A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosy i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mat. 3:16,17Bp).

W akcie chrztu Pan Jezus wiedział że jest Synem Bożym i że Jego ziemską wędrówkę zakończy się na krzyżu. Wiedział, że odniesie zwycięstwo, dzięki sile cierpiącej miłości. Pojawienie się Jana Chrzciciela było zapowiedzią ostatnich lat życia Jezusa na ziemi.

Upamiętajcie się, albowiem przybliżyło się Królestwo Niebios.

„Albowiem ten ci to jest, o którym Izajasz prorok mówił, wypowiadając te słowa: Głos wołającego na pustyni: Gotujcie drogę Pańską, prostujcie ścieżki jego” (Mat. 3:2,3BT).



Skąd przyszedł Pan Jezus?

Bardzo szerokie wyjaśnienie znajdujemy w Ewangelii Jana, które nie potrzebuje żadnych komentarzy. „Wy jesteście z dołu, a Ja z góry. Wy jesteście z tego świata, a Ja nie jestem z tego świata” (Jan 8:23 Bp).

Tymi słowy ostrzegał wszystkich: „pomrzecie w waszych grzechach, bo jeżeli nie uwierzycie, że JA JESTEM, pomrzecie w waszych grzechach” (Jan 8:24Bp).

Podstawowym warunkiem odpuszczenia grzechów jest wiara w Syna Bożego. „Albowiem Bóg tak umiłował świat, że wydał swojego Syna Jednorodzonego, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (Jan 3:16 BW).

Ja Jestem

Kiedy Żydom zabrakło argumentów, żądali od Niego cudu, ale go nie otrzymali, bo i tak oskarżyliby Go, że czyni to mocą Belzebuba (Mat. 12:23).

To określenie: *Ja Jestem*, było w ST przypisane Bogu. Gdy żołnierze arcykapłana przyszli aresztować Pana Jezusa, On zapytał ich: „Kogo szukacie?” „Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł do nich Jezus: **Ja jestem**. (...) Gdy więc im rzekł: *Ja jestem, cofnęli się i padli na ziemię*” (Jan 18:5,6 BW).

Dlaczego padli na ziemię, skoro szukali tylko Jezusa z Nazaretu? Dla świadków Pan Jezus jest tylko doskonałym człowiekiem, archaniołem Michałem, a aniołom nie wolno było oddawać czci. Jednak Pan Jezus nie był stworzony jak pisał apostoł Paweł: „On też jest przed wszystkimi rzeczami i wszystko na nim

jest ugruntowane, On także jest Głową Ciała, Kościoła; On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy” (Kol. 1:17,18 BW).

Żydzi którzy przyszli aresztować Pana Jezusa dobrze wiedzieli, co znaczą słowa - *Ja Jestem*. Pan Jezus posiada cechy Boskie, ponieważ jest Synem Bożym i tak jak Bóg wie co się dzieje w sercu człowieka. „i od nikogo nie potrzebował świadectwa o człowieku; sam bowiem wiedział, co było w człowieku” (Jan 2:24,25 BW).

Wydanie go przez jednego z uczniów nie było dla niego zaskoczeniem, mówił o tym wiele razy. Zaskoczyło to natomiast Apostołów. „Wtedy jeden z Dwunastu, imieniem Judasz Iskariota, udał się do arcykapłanów i rzekł: *Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam*. A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników” (Mat. 26:14,15)..

Relacja Ojciec Syn

Ludzie, którzy Słowa Bożego - Biblii używają do przepchnięcia swoich teorii, mają poważny problem, czy czcić Syna, czy Ojca?

Pan Jezus im odpowiada: „*albowiem sam Ojciec miłuje was, dlatego że wyście mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem. Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca*” (Jan 16:27,28 BW). „*Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał*” (Jan 6: 44).

Każdy człowiek *pociągnięty* przez Boga Ojca, może Go rozpoznać w osobie Jezusa, który doprowadzi ludzi do przemiany życia i zbawienia.

Przez wiarę w Jezusa,

ludzie stają się dziećmi Boga: „*Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego*” (Jan 1:12 BW).

Użyte przez Jana słowa **Ojciec** wasz (Jan 8:42) zasadzają się na udziale w synostwie Jednorodzonego Syna. Taki zwrot w ustach Jezusa ukazuje bezpośredni, aktualny i synowski stosunek wierzących do Ojca.

Dzieci Boże powinni cieszyć się udziałem w tej doskonałej wspólnocie miłości Ojca i Syna. „*Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył*”

Kto widział mnie, widzi Ojca

W osobie Pana Jezusa można widzieć Boga, który jest Jego Ojcem. Starotestamentowa prawda o tym, że nikt Boga zobaczyć nie może. „*Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony Bóg, który jest na łonie Ojca, objawił go*” (Jan 1:18BW).

Dlatego Pan Jezus podkreślił bardzo dobitnie: „*Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca*” (Jan 14:9BW).

Z chwilą śmierci i wniebowstąpienia Pana Jezusa, każdy człowiek może zbliżyć się do Boga, ale pod warunkiem, że uwierzy w Jezusa: „*Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie*” (Jan 14:6).

Nie chodzi tu bynajmniej o uznanie Go jako, doskonałego człowieka, ale **Pana i Zbawcę**. Objawienie chwały Ojca jest w Jezusie ukazaniem samego Boga. Dzięki doskonałemu zjednoczeniu osób Ojca i Syna:

Dlatego Bóg Ojciec przekazał wszelką władzę swemu Synowi: „*Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi*” (Mat. 28:18 BW (Dan 7:13,14).

„*Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje*” (Jan 14:10BW).

„*choćbyście mi nie wierzyli, wiercie uczynkom, abyście poznali i wiedzieli, że we mnie jest Ojciec, a Ja w Ojcu*” (Jan 10:38; Jan 7:29).

Spory o słowa,

„*Unikaj głupich i niedorzecznych dyskusji, pamiętając, że zazwyczaj prowadzą one do kłótni*” (2 Tym 2:23). Ludzie mają najwięcej do powiedzenia w tym, co jest dla nich najmniej znane.

Zatrzymajmy się w swych rozważaniach na tym co powiedział Ten, który od Ojca przeszedł. Reszta będzie jawna gdy przyjdzie doskonałość (1 Kor. 13: 8,13). Swoim życiem mamy pokazać światu, że jesteśmy myśli Chrystusowej

Mój Ojciec - sformułowanie to świadczy o bardzo bliskiej, niezwykle zażyłej relacji Jezusa do Boga: „*czczę Ojca mego, a wy mnie znieważacie* (Jan 8:49).

Ojciec otacza Syna chwałą: „*Od-rzekł Jezus: Jeżeli Ja siebie chwale, chwała moja niczym jest. Mnie uwielbia Ojciec mój, o którym mówicie, że jest Bogiem waszym*” (Jan 8:54BW). „*Ja i Ojciec jedno jesteśmy*” (Jan

10:30). Pan Jezus nie założył Organizacji, ale Kościół, którego jest głową „wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła” (Efesz 1:22 BW).

„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili” (Efesz. 2:8-10).

Łaska została dana bez żadnych zabiegów ludzkich pisze ap. Paweł. Niepotrzebna jest indoktrynacja i wielonakładowe publikacje. Wystarczy Duch Święty i Biblia (Jan 16:13), ale na to nie ma zgody Brooklynu i nie tylko!

Kto szedł za Panem Jezusem?

Można ich podzielić na trzy grypy. Jedni, aby za darmo się posilić, drudzy, aby Go złapać na słowie. Trzecia grupa, która w Niego i Jemu uwierzyła. Ludzie emocjonowali się Jego cudami, ale nie byli gotowi, na zmianę swego życia i nawrócić się.

W odróżnieniu od nich Nikodem był człowiekiem szczerze poszukującym, aż w końcu doszedł do prawdziwej wiary (Jan 3:1-8). „Przyszł też Nikodem, ten, który poprzednio przybył w nocy do Jezusa, niosąc około stu funtów mieszanki mirry i aloesu” (Jan 19”38,39 BW).

Taka postawa Nikodema i Józefa z Arymatei wymagała wielkiej wiary, ponieważ mogli z tego powodu utracić życie.

Różne światło na Rzymian 10:13

Apostoł Paweł w Liście do Rzymian szczegółowo zajmuje się zbawieniem człowieka. Przekaz jest jasny i potwierdzony przez samego Boga i naszego Zbawcę Pana Jezusa Chrystusa (Jan 3:16).

Czytamy tam między innymi: „Tak więc jeśli ustami twoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i całym sercem uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił, będziesz zbawiony. W sercu bowiem wyznaje się wiarę, która wiedzie do usprawiedliwienia, ustami zaś głosząc ją osiąga się zbawienie. (Rzym 10:9,10 BWP).

Natomiast w wersecie trzynastym czytamy: „Każdy zaś, kto będzie wzywał imienia Pańskiego, osiągnie zbawienie” (Rzym 10:13 BWP).

Kto jest tym Panem, którego mamy wzywać, aby osiągnąć zbawienie? Literatura Towarzystwa Strażnica na przestrzeni lat dostarczała na ten temat jak zawsze sprzecznych informacji.

Interpretacje Strażnicy

„Na pytanie, co mam czynić, aby być zbawionym? Apostoł odpowiada.

„Wierz w Pana naszego Jezusa Chrystusa, albowiem nie jest pod niebem inne Imię dane ludziom, w którym mielibyśmy być zbawieni”. Książka *Boski Plan Wieków*, wyd. pol. 1925 r. s. 110

Prawie pięćdziesiąt lat zmienili swoje światło:

„Zatem całe te rozważania sprowadzając się do wniosku, że wszelkie nasze starania mają się koncentrować przede wszystkim wokół Jehowy, któremu też powinniśmy się oddać. Musimy to jednak czynić z uwzględnieniem Jego Głównego Pośrednika, Jezusa Chrystusa. – Rzym. 10:6, 7; Hebr. 2:9”.

Strażnica nr 18/1973

Niewolnik Strażnicy odrzuca zbawienie w Jezusie Chrystusie, choć tekst mówi jasno i wyraźnie:

„Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia” (Rzym. 10:9,10BT).

Podobnych wersetów w Biblii mamy na ten temat sporo: *„On to jest owym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, On stał się kamieniem węgielnym. I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni”* (Dzieje Ap. 4:11,12BW).

Jeśli komuś tego za mało aby dać wiarę Biblii może uwierzy aniołowi Gabrielowi, który przekazał słowa od samego Boga: *„A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego”* (Mat. 1:21BW).

Dlaczego niewolnikowi Strażnicy tak trudno uwierzyć, że Jezus jest Panem i Zbawcą? Dlatego, że odrzucił nauczanie Ducha Świętego, którego zapowiedział Pan Jezus (Jan 16:13).

Po drugie człowiek sam z siebie nie może uznać Jezusa za Pana Jak pisze Ap. Paweł: *„Otóż zapewniam was, że nikt, pozostając pod natchnieniem Ducha Bożego, nie może mówić: Niech Jezus będzie przeklęty. Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Du-*

cha Świętego: Panem jest Jezus” (1 Kor. 12:3 BWP).

Niewolnik Strażnicy wypowiedział jawną walkę Zbawcy Wszechświata – Panu Jezusowi. Ileż trzeba mieć złej woli aby odrzucić nauczanie apostołskie gdzie Piotr powiedział: *I nie ma w nikim innym zbawienia* (Dzieje Ap.4:12).

Te słowa Piotra nie obchodzą niewolnika Strażnicy i brnie w zaparte:

„Biblia obiecuje: „Każdy, kto wzywa imienia Jehowy, będzie wybawiony” (Rzymian 10:13). Imię Jehowy rzeczywiście ma głębokie znaczenie. Dzięki wzywaniu Jehowy jako swego Boga i Wybawcy możesz zaznać bezkresnego szczęścia”. *Wiedza która prowadzi do życia wiecznego* s 27 § 13 (zobacz *Strażnica* 2/1979 r. s. 23 akapit 3

Która wypowiedź jest prawdziwa?

Żadna! Russell pisał, że zbawienie jest w Jezusie, Świadkowie Jehowy, że w Bogu. W czym tkwi problem „niewolnika”, że tak bardzo spycha Pana Jezusa na margines? Ponieważ jest świadom tego, że jeśli zbawienie jest za darmo, to on nie ma tu nic do roboty.

Każdy kto przyjmuje chrzest w Organizacji *niewolnika Strażnicy* w drugim pytaniu musi uznać, że jego organizacja jest kierowana przez Boga:

2. Czy rozumiesz, że przez oddanie się Bogu i chrzest utożsamiasz się ze Świadkami Jehowy i przyłączysz się do organizacji Bożej kierowanej Jego duchem? *Strażnica* 7/2006 s 22

Bóg nie zmienia zdania, ani nie kłamie, niewolnik Strażnicy często!

Nowe światło

Zbawienie nie otrzymujemy z wiedzy, ale z wiary. Jednak jedna z ksiązek przekonuje, że:

„Jeżeli chciałbyś żyć w tym raju, to nie pozwól, by cię coś powstrzymało **od nabycie wiedzy** o Bogu. On kocha ludzi i zaprowadzi zmiany konieczne do przeobrażenia ziemi w raj. (...) Nabywanie wiedzy pochodzącej od Boga może się bardzo przydać już teraz. Biblia odpowiada bowiem na najistotniejsze i najbardziej dręczące na pytania życiowe”. *Wiedza, która prowadzi do życia wiecznego* s 10 p 17,18.

W tym krótkim akapicie zamieszczono sporo nieprawdy. Przekonują, że możesz być w raju przez **nabycie wiedzy**. Natomiast Biblia ani jednym słowem nie uczy, że raj był czy będzie na ziemi i że możesz się w nim znaleźć przez wiedzę.

W kim jest zbawienie

„Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz. Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu” (Dzieje Ap. 10:9,10BW).

„I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dzieje Ap. 4:12BW).

Pan Jezus powiedział: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, **kto weń wierzy**, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan 3:16BW). „A to jest żywot wieczny, aby **poznali ciebie**, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa

Chrystusa, którego posłałeś” (Jan 17:3BW).

Wiedza to nie poznanie. Apostoł Paweł napisał: „*Poznanie nadyma, ale miłość buduje. Jeśli kto mniema, że coś poznał, jeszcze nie poznał, jak należało poznać*” (1 Kor. 8:1,2 BW).

Biblia nie służy do walki na wersety. Nie ma zmartwychwstania w Milemum jak kłamliwie uczy niewolnik Strażnicy, ale pierwsze podczas Jego Paruzji: (1 Tes. 4:13-18). Drugie gdy się skończy tysiąc lat (Obj. 20:5,6). Słowo Boże te nieścisłości prostuje, albowiem: „*Cale Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany*” (2 Tym. 3:16,17 BW).

W tym opracowaniu ostoi się to, co Słowo Boże potwierdzi, wszelkie inne będą odrzucone. Każdy czytelnik będzie mógł sam ocenić co jest prawdą, a co kłamstwem.

W książce wydanej WTS w roku 1993 pt. *Wspaniały finał Objawienia bliski!*, s 165, § 16 napisano:

„W roku 1917 Badacze Pisma Świętego wydali książkę *Dokonana Tajemnica, będącą dobitnym komentarzem* do Objawienia i Księgi Ezechiela”.

Przeczytaj poniższe tezy niewolnika Strażnicy i osądź je w świetle Biblii:

Abaddon

Abaddon szatanem - a jest „złym” z całą pewnością oraz: A po grecku ma imię Apolijon. - To znaczy Niszczyciel. Ale po polsku imię jego jest **Szatan**, dyabeł (...) (**Dokonanej Tajemnicy** wyd. 1923 rok s.188)

Abaddon - Jezusem

„Zamiast głosić o bliskim nadejściu Królestwa Bożego, kler chrześcijaństwa woli popierać świat poddany władzy Szatana. Nie chce mieć nic wspólnego z symboliczną szarańczą ani jej królem, o którym Jan pisze: "Mają nad sobą króla, anioła otchłani. Jego imię po hebrajsku: Abaddon [„Zniszczenie”], po grecku zaś ma na imię Apollion [„Niszczyciel”]" (Objawienie 9: 11)" Występując w charakterze anioła otchłani" i Niszczyciela, Jezus rzeczywiście wprowadził na chrześcijaństwo bolesne biada" **Wspaniały finał..., s.148, par.20**

Po pierwsze

Pan Jezus nie był ani nie jest aniołem otchłani jak to przekonuje nas niewolnik Strażnicy: „*On, który jest odbłaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach i stał się o tyle możniejszym od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię. Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znów: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem?*” (Hebr.1:3-5BWP).

Pod drugie

Każdy rozsądnie myślący człowiek wie, że Abaddon nie może być jednocześnie szatanem i Panem Jezusem. Pan Jezus nigdy nie spadł, ani nie spadnie z nieba. Wszystkie

fragmenty Pisma mówiące o Paruzji Pana Jezusa mówią:

„I wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, wtedy też poczną narzekać wszystkie narody ziemi. I ujrzą Syna Człowieczego zstępującego na obłokach z mocą wielką i chwałą. I wyśle On swoich aniołów z trąbą potężną, ażeby zgromadzili wszystkich wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba do drugiego” (Mat. 21:30,31BWP).

Z nieba spadnie szatan wraz aniołami swymi jak to czytamy: *I wybuchła walka w niebie: Michał i aniołowie jego stoczyli bój ze smokiem. I walczył smok i aniołowie jego, (8) lecz nie przemógł i nie było już dla nich miejsca w niebie. (9) I zrzucony został ogromny smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat; zrzucony został na ziemię, zrzuceni też zostali z nim jego aniołowie. (10) I usłyszałem donośny głos w niebie, mówiący: Teraz nastalo zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego, gdyż zrzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem”* (Obj. 12:7-10BW).

Ci którzy uznają tą spadającą gwiazdę: która spadła z nieba na ziemię, i której dano klucz od zejścia prowadzącego ku przepaści. Ich wodzem jest anioł przepaści, który nazywa się po hebrajsku Abaddon, a po grecku Apollyon” (Obj. 9:1,11BWP).

Nie uznają Jezusa za swego Pana! Szerszy komentarz znajdziemy w szarańczy do której niewolnik zaliczył też głosicieli.

Szarańcza

Obwieszcza orędzie:

„W miarę zbliżania się dnia pomsty Bożej, symboliczne szarańcze oraz konie muszą coraz dobitniej i głośniej obwieszczać orędzia zawierające wyroki Boże. Dla ludzi o szczerym sercu są one najlepszą nowiną pod słońcem.“

Strażnica, 1 kwiecień 1989 r. s.19, par.12

Szarańcza To słudzy

"Szarańcza w Biblii: jak czytamy w Obj.9:1 trąbienie rozpoczyna piąty anioł a w polu widzenia ukazuje się gwiazda upadająca na ziemię. Ma ona w ręku klucz, otwiera nim głębinę w której zamknięto rój szarańczy.

Gwiazdą ową jest niedawno ustanowiony przez Jehowę niebiański król **Jezus Chrystus**.

Szarańcza to słudzy Boży, którzy byli prześladowani i na pozór unieszkodliwieni, gdy w roku 1918 uwięziono ich czołowych przedstawicieli. Jednakże Chrystus, dzierżący już w niebie władzę królewską, uwalnia ich, dzięki czemu mogą wznowić ogólnoswiatową działalność kaznodziejską ku wielkiemu zaniepokojeniu duchowieństwa, które uniknęło jej stłumienie (Mat. 24: 14)".

Strażnica, 1 kwiecień 1989 r., s.17-18

Szarańcza Głosi

„Za pośrednictwem teokratycznej szkoły służby kaznodziejskiej oraz innych zebranych zborowych i kursów uczy ich głosić Słowo. Wkłada w ich usta swoje słowa i rozsyła aby oznajmiali jego wyroki publicznie i od domu do domu".
Wspaniały finał., s.153, par.16

Szarańcza Głosi

W dobie obecnej Świadkowie Jehowy również są świadomi, że nigdy nie powinni dać się zastraszyć ewentualną negatywną reakcją przeciwników. In-

czej nie przejawialiby Jezusowego nastawienia umysłu. (...) ". (**Strażnica 17/2000 s. 10 § 18, Podkreślenie SN**)

Biblia - Dobra Nowina

Pan Jezus nakazał swoim apostołom i uczniom: „*A idąc, głosście wieść: Przybliżyło się Królestwo Niebios*” (Mat. 10:7 BW).

Nie nakazał straszyć ludzi Armagedonem, ani innymi pismami, ale dać im ochłodę i wytchnienie.

Sam zaprasza wszystkich: „*Przyjdźcie do Mnie wy wszyscy, którzy jesteście utrudzeni i uginacie się pod ciężarem, a Ja wam sprawię ulgę. Włóżcie na siebie moje jarzmo i bądźcie podobni do Mnie. Ja jestem cichy i pokornego serca. A wówczas znajdziecie ulgę dla dusz waszych. Moje jarzmo jest słodkie, a brzemię moje lekkie*” (Mat. 11:28-30BWP).

Jakże niewiele ma głoszona nauka przez Świadków Jehowy z naukami Pana Jezusa, którego nie chcą i nie mogą nazwać Panem: .

„*Otóż zapewniam was, że nikt, pozostając pod natchnieniem Ducha Bożego, nie może mówić: Niech Jezus będzie przeklęty. Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus*” (1 Kor. 12:3BWP).

Niewolnik chętnie nazywa Pana Jezusa:

— Aniołem

— Spadająca gwiazdą

— Abaddonem, czy Apollyonem, ale nigdy Panem

Diabeł – kiedy strącony?

Strącony w 1914

Kiedy została stoczona ta wojna w niebie? Wszystko przemawia za tym, że nastąpiło to mniej więcej w czasie trwania pierwszej wojny światowej, która wybuchła w roku 1914. Jak wynika z Objawienia, szatan został wtedy usunięty z nieba, co oznacza, że odtąd żyjemy w owym 'krótkim czasie'. Są to więc 'dni ostatnie' świata podległego Szatanowi. Potwierdza to wzrost bezprawia, lek wojny, braki żywności, choroby i inne trapiące nas udręki. (mat. 24:3-12; Łuk. 21:16; 2 Tym. 3:1-5)".

Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi s. 21§ 17,18

Strącony w 1918

„Doprowadziło to do całkowitej porażki Szatana, wskutek czego został w roku 1918 wraz ze swymi wojskami wyparty z dziedzin niebiańskich i strącony w pobliże ziemi”. **Strażnica Nr 22, 1967 s. 1**

Strącony w 1919

„Szatan i niebiańska część jego organizacji wyrzucony został wkrótce po roku 1914. Było to w roku 1919, to jest rok po rozpoczęciu się sądu w świątyni, kiedy chrześcijaństwo adoptowało lato-rośl djabelską, Ligę narodów, nazywając ją 'politycznym wyrazem Królestwa Bożego na ziemi'.

(Światło” 1930 t. I, s. 317-318).

Strącenie szatana – podczas Wieczery Pańskiej w 1918 roku

„Istnieją biblijne powody, aby przypuszczać, że w czasie dorocznego obchodu Wieczery Pańskiej w dniu 26 marca 1918 roku Szatan Diabeł został zrzucony na ziemię”. („Bądź wola Twoja na ziemi” 1964 rozdz. 13, par. 13).

Strącenie nie wiadomo kiedy?

„Biblia nie ujawnia więc dokładnej daty wyrzucenia Szatana i jego demonów z nieba. Jednak wszystko przemawia za tym, że stało się to wkrótce po objęciu przez Jezusa niebiańskiego tronu w roku 1914”. **Strażnica 15.05 2009 s.18**

„Niewolnik Strażnicy gubi się w swych kłamstwach i co jakiś czas zmienia daty, które ustanowił ponoć pod kierownictwem Bożym. Bóg nie zmienia swego zdania, *niewolnik Strażnicy* cały czas, ponieważ to co przypisuje Bogu jest jego wymysłem i nie ma nic wspólnego z nauczaniem Biblii. Po wielu wypadkach w końcu napisał, że:

„Biblia nie ujawnia więc dokładnej daty wyrzucenia Szatana”, aby znowu powrócić do 1914 roku.

Co o tym myśleć?

Kto steruje tym wyrzuceniem szatana z nieba, skoro raz pisze się, że odbyło się to w roku 1914, 1918, 1919. Na jakiej podstawie biblijnej to zostało wyliczone? Kto to wyliczył i dlaczego tak często zmienia zdanie?

Kiedy nastąpi strącenie szatana?

Strącenie szatana i jego demonów z Obj. 12:7-10 nastąpi podczas wielkiego ucisku. Wszystkie inne daty i wyliczenie legną tak jak wszystkie zapowiedzi o pokoleniu, prorokowaniu dwóch świadków, Lidze Narodów etc.

Drogi głosicieli trwaj w Słowie i pamiętaj na ostrzeżenie: *To mówi Pan: Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciebie upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce”* (Jer. 17:5BT).

Pierwsze i drugie owce

Niewolnik Strażnicy rządzi nie tylko w swej organizacji, ale próbuje rządzić na całej ziemi i w niebie. Według swego uznania kogo chce wysyła do nieba, albo pozostawia wiecznie na ziemi.

W Biblii jest mowa o pierwszych i drugich owcach, ale też zostało w niej wyjaśnione kim one są i gdzie jest ich miejsce w wieczności.

Pan Jezus przyszedł jako Mesjasz do narodu wybranego czyli Izraela jak sam powiedział: „Zostałem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela” (Mat. 15:24BWP).

„Lecz mam także owce inne, nie znajdujące się w tej owczarni. I te muszę sprowadzić ku sobie, by słuchały mego głosu i by nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz” (Jan 10:16BWP).

Jest jedno Ciało i jeden Duch, jak jest tylko jedna nadzieja, którą daję wasze powołanie. Jest tylko jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który (jest i działa) ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich. Każdemu z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego” (Efez. 5:4-7Bp).

Apostoł Paweł zdecydowanie obalił wszelkie klasyfikacje i powołania. Jedna jest Biblia i jedna nadzieja dla wszystkich. „Tak również my, choć jest nas wielu, stanowimy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z nas jest częścią drugiego” (Rzym. 12:5Bp).

„Byliście bowiem jak owce zbłąkane, ale powróciliście do Pasterza i Stróża dusz waszych” (1 Piotra 2:25Bp).

Nowe Przymierze

Pan Jezus zawarł z Żydami i poganami podczas wieczerzy Pańskiej, które zostało zapowiedziane w Księdze Jeremiasza:

„Oto nadchodzą dni - wyrocznia Pana - kiedy zawrę z domem Izraela i z domem judzkim nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich Władcą - wyrocznia Pana. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach - wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. I nie będą się musieli wzajemnie pouczać jeden mówiąc do drugiego: **Poznajcie Pana!** Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie - wyrocznia Pana, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał. (Jer. 31:31-34BT).

Temat ten został szerzej omówiony w Liście do Hebrajczyków: „Gdyby bowiem pierwsze przymierze było bez braków, nie szukano by miejsca na drugie. Albowiem ganiąc ich, mówi: *Oto idą dni, mówi Pan, a zawrę z domem Izraela i z domem Judy przymierze **nowe**. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ujął ich za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej; ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, przeto Ja nie troszczyłem się o nich, mówi Pan. Takie zaś jest przymierze, które zawrę z*

domem Izraela po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich umysły i na sercach ich wypiszę je, i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem” (Hebr. 8:7-10BW).

W dalszej części tego Listu wynika, że: „nikt już nie będzie pouczał swego rodaka ani nie będzie mówił do brata swego: *Poznaj Pana*. Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego będą Mnie znać. Wybaczę im ich nieprawości i nie będę już więcej wspominał ich grzechów. Ponieważ mówi [Pan] o nowym [przymierzu], wynika z tego, że pierwsze [przymierze] uznał za przestarzałe. Otóż to, co się już przedawnia i starzeje, niebawem przestanie istnieć” (Hebr. 8:11-13BWP).

Kogo by omamiał swymi pismami, niewolnik Strażnicy skoro lud Boży ma być pouczany przez samego Pana. Dlatego trzeba niewygodne miejsca pominąć lub opatrzyć kłamliwym komentarzem tak aby to nie kolidowało z teorią niewolnika Strażnicy.

Nie udało się wymazać tekstu Biblijnego, to odebrano prawo nowego przymierza tzw. drugim owcom:

„Tworząca się dzisiaj „wielka rzesza” tak zwanych „drugich owiec nie jest objęta nowym przymierzem. Jednakże dzięki temu, że towarzyszymy „małej trzódce” podlegających jeszcze owemu przymierzem „wielka rzesza”, korzysta z dobrodziejstw, jakie płyną z nowego przymierza”.

Strażnica 2/1980 s 24

Na potwierdzenie powyższego kłamstwa nie przytoczono żadnego tekstu biblijnego, bo takiego nie ma. Słowo Boże uczy nas, że:

Jest tylko nowe stworzenie, a nie dwie klasy ludzi zbawionych

Apostoł Paweł pod natchnieniem pisał: „Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się **nowe**” 2 Kor. 5:17BW).

Czyli Zakon Mojżeszowy musiał zgodnie z proroctwem być zamieniony na **nowe przymierze**, albowiem Pan Jezus wypełnił i zniósł Zakon: *Albowiem ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczą, lecz nowe stworzenie*” (Gal. 6:15BW).

W innym Liście czytamy: „Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała, i zburzył w ciebie swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni, On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka” (Efez. 2:15BW).

Tymi dwoma grupami ludzi, są Żydzi i poganie, stworzył w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka. Wszyscy jego uczniowie zastali obmyci Jego krwią: „Jeżeli zaś żyjemy w światłości, tak jak On sam trwa w światłości, wówczas stanowimy jedność między sobą, a krew Jezusa, Syna Jego, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu” (1 Jana 1:7BWP).

Jednak ten samozwańczy niewolnik próbuje obalić naukę Pańską i przekonuje, że:

Nie potrzebują ofiary Jezusa mówią głosiciele!

„**Wielka rzesza** nie dozna przemiany swej natury z ludzkiej w duchową i dlatego nie potrzebuje usprawiedliwienia przez wiarę, ani przypisania

jej sprawiedliwości, czego dostępuje 144000 „wybranych”. **Nie będzie też potrzebować przypisania ludzkiej doskonałości przez wiarę w krew Chrystusa**, będzie natomiast potrzebować rzeczywistej doskonałości w ciele przez dodającą otuchy, oczyszczającą pomoc mesjańskiego Królestwa Bożego - i tego dostąpi podczas tysięcznego królowania Chrystusa”. *Życie wieczne w wolności synów Bożych s. 250 § 22*

Jak niewolnik Strażnicy tworzy swe proroctwa

„Zgodnie z tym, w jakiej kolejności opisane są wydarzenia w 7 rozdziale Objawienia, objaśnienie wizji o „wielkiej rzeszy” podano dopiero wiosną roku **1935**, gdy już od 20 lat trwało „zakończenie systemu rzeczy”, rozpoczęte w roku 1914. Rzecz miała miejsce 31 maja 1935 roku na zgromadzeniu zorganizowanym w stolicy Stanów Zjednoczonych.

Z tej okazji J.F. Rutherford, ówczesny prezes Towarzystwa Strażnica, wygłosił odczyt na temat, „ludu wielkiego” i wyjaśnił, że nie jest to wtórna klasa niebiańska, lecz klasa ziemską, innymi słowy „**drugie owce**” należące do „właściwego pasterza”. Wiadomość tę opublikowano później na łamach czasopisma Strażnica. Odtąd „właściwy pasterz” zaczął zwoływać swe „drugie owce”, a one jeły słuchać jego głosu i iść za nim”. *Strażnica CII/15 s. 17 § 20*

Z historii tego ruchu widać, że Russell był bardziej łaskawszy od swego następcy i pozwolił drugim owcom wejść do nieba, ale „stracą nagrodę nieśmiertelności”. Ale jak mogą tam wejść skoro będą śmiertelni, tego już nie napisano ?



„Będą mieli wieczne duchowe życie, takie jak mają aniołowie, lecz stracą nagrodę nieśmiertelności. Będą służyli Bogu w Jego świątyni, stojąc przed tronem z palmami w rękach (Obj. 7:9-17)”. **Boski Plan Wieków-Tom I s.226**

Drugie owce na ziemi będą się żenić i płodzić potomstwo

Trzeci Prezes Towarzystwa Strażnica łaskawie zezwolił tzw. drugim owcom płodzić dzieci. Może to to tak ciągnie niektórych do Organizacji.



„Na błogosławionej ziemi pod panowaniem królestwa, **„wielkiego mnóstwa”** i **„drugie owce”** ze wszystkich narodów, będą się radować z pokoju i społeczności z wier-

nymi mężami starożytności, czyli książęcymi przedstawicielami królestwa niebiańskiego. (Mat. 8:11; Łuk. 13:28,29)

W posłuszeństwie do Boskiego zlecenia, te sprawiedliwe dzieci „Ojca wieczności, Księcia pokoju”, **będą się żenić i rodzić dzieci**, lecz już nie na kłopot śmiercionośnej walki, lecz ku napełnieniu ziemi. (...) **nie będzie nigdzie przepelnionej ziemi** (...) Prawda odnośnie Boskiego zlecenia była objawiona w roku 1938”. *Prawda was wyswobodzi wyd. j. polskim w 1946 s. 341.*

Ale tu czytamy coś czego nie czytamy w Biblii. Jedenasty rozdział do hebrajczyków wyraźnie naucza, że patriarchowie będą w niebie a nie na ziemi: „*co oznacza,*

że ciągle poszukiwali swojej ojczyzny. Nie można przypuszczać, że myśleli o tej ojczyźnie, z której wyszli, bo przecież znaleźliby niejedną sposobność, by do niej wrócić. Tymczasem oni zdążają do lepszej, to jest do niebieskiej ojczyzny. Dlatego Bóg pozwala nazywać się ich Bogiem, bo rzeczywiście przygotował im ojczyznę” (Hebr. 11:14-16BWP).

Co znaczy, że prawda to została objawiona w 1938 roku? Kto objawiał wcześniejsze prawdy niewolnikowi które okazały się kłamstwem? Niewolnik Strażnicy aby przepchnąć swoje kłamstwo przypisał je Bogu, mówiąc, że takie światło dostał od Niego. Ale nie znajdziesz wytłumaczenia, kto dał mu stare światło.

Jednak ktoś pomyślał w Brooklynie, że płodząc cały czas dzieci przez wieczność, to ziemia zostanie przeludniona, a na ziemi rozpoczął by się straszny głód i wojna o kawałek chleba. Ale niewolnik ma odpowiedź na każde pytanie, tylko że nieprawdziwe.

Rodzenie dzieci ustanie

„Możemy się zatem spodziewać, że owo zlecenie, dotyczące płodności i napełniania ziemi, **będzie dane drugim owcom**, które przeżyją bitwę Armagedonu. na "nowej ziemi" będą się rodziły szczęśliwe dzieci.

Nie będą one przychodzić na świat po to, by **kiedys umrzeć**, narodzą się bowiem w świecie, który będzie całkowicie wyzwolony spod władzy Szatana. (...) A co właściwie znaczy słowo "napełnić"? (...)

A zatem już same słowo, którego użył Jehowa, polecając Adamowi i Ewie "napełnić ziemię", daje nam do



zrozumienia, że **rodzenie dzieci ustanie**, gdy ziemia zostanie zaludniona odpowiednią liczbą ludzi” *”Od razu utraconego do razu odzyskanego”* wyd. pol. 1962 s. 224 § 21,26

Manipulacja jaką stosuje niewolnik Strażnicy

Propagandzista Trzeciej Rzeszy przekonywał, że: jeśli kłamstwo powtarza się 1000 razy, to staje się prawdą. Głosiciel te objawienia powtarza tysiące razy, na zebraniach, podczas głoszenia etc. przekonując siebie i innych.



Nie chcą iść do nieba

„Czy ci, co zaliczają siebie do "wielkiej rzeszy", która się teraz kształtuje, oczekuje na pójście do nieba i zostanie stworzeniami duchowymi na wzór aniołów? Czy w ogóle chcą iść do nieba? Jeżeli ich zapytasz, czytelniku usłyszysz odpowiedź negatywną, ponieważ **nie uważają siebie za zrodzonych z ducha Bożego**, co jest warunkiem żywienia takiej niebiańskiej nadziei. (Strażnica CII/5 s 2 § 4 Rok 1981).

Kto im to powiedział? Przecież nie wyczytali tego w Biblii! Zostali zmanipulowani ponieważ zakazano im czytać cokolwiek na temat niewolnika aby się nie dowiedzieli prawdy biblijnej.

Zmienna prawda niewolnika

Naprzód ich zniechęcono do pójścia do nieba, potem że nie zostaną mszczeni, tylko nie podają przez kogo i po co?

Nas końcu zabroniono im modlić przez Pana Jezusa, bo ten przywilej ukradł dla siebie *niewolnik Strażnicy* :

„1 Tym 2:5, odnoszących się do tych, którzy wówczas objęci byli nowym przymierzem z Chrystusem jako „pośrednikiem”. A zatem w sensie ściśle biblijnym **Jezus jest „pośrednikiem” tylko dla pomazańców.** (...)”

Tworząca się dzisiaj „**wielka rzesza**” **tak zwanych „drugich owiec nie jest objęta nowym przymierzem.** Jednakże dzięki temu, że towarzyszymy „małej trzódce” podlegających jeszcze owemu przymierzu „wielka rzesza”, korzysta z dobrodziejstw, jakie płyną z nowego przymierza” *Strażnica* 2/1980 s 24 (podkreślenie SN)

Drogi głosicielu zgodnie z tą herezją nie jesteś uznany za prawego ucznia Chrystusa. Słowa apostoła Jana wyżej cytowane zostały podważone przez „kanał” z Brooklynu. Co więcej informują cię, że Nowy Testament nie jest napisany dla ciebie, ale tylko dla namaszczonej, którzy wyłącznie mają prawo spożywać chleb i wino w czasie wieczerzy Pańskiej”.

Biblia naucza nas, że ostatnim Pomazańcem był Pan Jezus, „*A Bóg ustanowił w kościele najpierw apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, następnie moc czynienia cudów, potem dary uzdrawiania, niesienia pomocy, kierowania, różne języki*” (1 Kor. 11:28BWP).

Dlaczego tych darów nie ma w Organizacji? Ponieważ Bóg daje je tym, którzy są Mu posłuszni. Niewolnik idzie swoją drogą.

Pensylwańskie Towarzystwo Biblijne i Traktatowe

Jest zajęte sobą i swym biznesem.

„Dziś jednak zachodzi pytanie, czy istnieje jakiś biblijny powód, dla którego zarząd Pensylwańskiego Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego - Strażnica musiałby się składać z członków Ciała Kierowniczego? Otóż nie ma takiego powodu” (*Strażnica* Nr 2, 2001 s. 29).

To nic innego jak Spółka Finansowa. Korporacja to nie „tzw. niewolnik”, ale czyni on wszystko aby się w tej Korporacji znaleźć ponieważ mając więcej głosów może pewne rzeczy przegłosować.

„Zgodnie z wolą Jehowy wszyscy członkowie zarządu i prezydium powinni być chrześcijanami namaszczeni duchem, gdy tymczasem on zaliczał siebie do drugich owiec”.

„**Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego**” 1995 s. 91

Drogi głosicielu

To nie Bóg zakładał *Spółkę Pensylwańskiego Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego*. Wielka rzesza dopiero wyjdzie z *Wielkiego Ucisku*. (Obj. 7:13,14) a ta nie ma nic wspólnego z eschatologią biblijną.

LISTY OD CZYTELNIKÓW

Chwała Panu

Czytam z wielkim zainteresowaniem wszystkie publikacje na waszej stronie w Internecie. Jestem chrześcijanką w Kościele Zielonoświątkowym. Od pewnego czasu prowadzę mailową dysputę z dziewczyną z organizacji ŚJ. Czasem szczerze przyznam, że mam za małą wiedzę, a muszę uważać na każde słowo.

Dlatego chciałabym zapytać jak skomentowalibyście kwestie modlitw Jezusa do Ojca, jednocześnie bycia Bogiem i człowiekiem?

Dodam, że mam olbrzymi zbiór cytatów, całych rozdziałów z Biblii o tym, że Jezus jest Bogiem, ale nurtuje mnie jak odpowiedzieć na kwestię z listu do Koryntian, że głową Chrystusa jest Bóg, i że Jezus prosił Ojca:

Na pewno znacie też inną relację biblijną kiedy to Jezus nie raz modlił się. Do Kogo się zwracał gdyby sam był Bogiem? Czy raczej udawał że się modli? Albo Kogo prosiłby a można to sprawdzić w Ewangelii Mat. 14:23.

A gdy Jezus modlił się przed śmiercią na górze Oliwnej Kogo prosił o „oddalenie kielicha”? Ale wola stała się Boża a nie Jezusa.

Później Jezusa w tych trudnych chwilach wsparł anioł wysłany z nieba. przez kogo - Jezusa? Czy raczej tego do Którego się modlił? Muszę te 2 cytaty skomentować.

Takie dyskusje zmuszają mnie do analizy wielu moich przekonań, czasem aż czuję mętlik, nie mam wątpliwości, ale wątpię czy sama wiele rzeczy na tyle rozumiem, że

mogę dzielić się swoimi przemyśleniami. Pozdrawiam serdecznie i życzę wielu Bożych błogosławieństw w Waszej służbie.

Odpowiedź:

Apostoł Paweł pisał o sobie: „*Znam człowieka w Chrystusie, który przed laty czternastu czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie został porwany aż do trzeciego nieba. I wiem, że człowiek ten czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie został uniesiony do raju i słyszał tajemne słowa, których się nie godzi człowiekowi powtarzać. Z tego więc będę się chlubił, a sobą samym nie będę się przechwalał, chyba że moimi słabościami*” (2 Kor. 12:2-5 BW).

Tenże apostoł nie chlubił się tym co zobaczył, ale swoją słabością. Wielu ludzi próbuje poznać Boga tak jak poznaje się człowieka. Często w tym temacie przypominamy dzieci: „*Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecinne stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecinne*” (2 Kor. 12:11BWP).

Najwięcej zamieszania w pojmowaniu Boga to ludzkie definicje. Biblia uczy nas o Bogu Ojcu, o Synu i Duchu Świętym. Tyle i aż tyle. Boga zobaczymy dopiero wtedy kiedy będziemy w ciałach uwielbionych i wtedy poznamy Go takim jakim jest. *Bo częściowa jest nasza wiedza i częściowe nasze prorokowanie; lecz gdy nastanie doskonałość, to, co częściowe,*

przemienie” (1 Kor. 13:9,10BW). Ponieważ doskonałość jeszcze nie nadeszła wiemy to co wiemy i powinniśmy za to dziękować. Pan Jezus jako Syn Boży modlił się do swego Ojca. I nie ma w tym nic nienormalnego. Problem pojawia się wtedy kiedy my zaczynamy definiować Boga. Apostoł w swym objawieniu dowiedział się, że:

„Miłość nigdy nie ustaje, mimo, że proroctwa się skończą, choć zniknie dar języków i choć wiedzy [już] nie stanie. Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; lecz wtedy [ujrzymy] twarzą w twarz. Teraz poznaję częściowo, wtedy będę poznawał tak, jak sam zostałem poznany” (1 Kor. 13:8,12 BW).

List Drugi

na który odpowiedział Piotr:

Na to pytanie Pan Jezus odpowiedział jednym zdaniem: „*Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni ją mu oddawać w duchu i w prawdzie*” (Jana 4:24). Nie jest On zależny od praw rządzących materią, przestrzenią i czasem.

Może ukazywać się w dowolnej, wybranej przez siebie postaci. (...) *A oto Pan przechodził, a wicher potężny i silny, wstrząsający górami i kruszący skały szedł przed Panem; lecz w tym wicherze nie było Pana. A po wicherze było trzęsienie ziemi, lecz w tym trzęsieniu ziemi nie było Pana. Po trzęsieniu ziemi był ogień, lecz w tym ogniu nie było Pana. A po ogniu cichy łagodny powiew. Gdy go Eliasza usłyszał, zakrył płaszczem swoją twarz”...* (1 Król. 19:11-13; zobacz też Ezech. 1:26; 1 Mojż.18:12).

Jednak bez pomocy Ducha Bożego i Biblii trudno dowiedzieć się czegoś więcej o Bogu. Poznanie Boga jest możliwe tylko na tyle, na ile On sam zechce się objawić. W Liście do Rzymian (1:19), Ap. Paweł, uzupełnia swoją wypowiedź: *Ponieważ to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił.*

Wiemy z Pisma, że Pan Jezus nam objawił Boga jako swego Ojca. Wiemy również że Pan Jezus tak jak Ojciec jest *pierwszy i ostatni* zgodnie z księgą Objawienia:

„Toteż gdy go ujrzałem, padłem do nóg jego jakby umarły. On zaś położył na mnie swoją prawicę i rzekł: Nie lękaj się, Jam jest pierwszy i ostatni, i żyjący. Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła” (Obj.1:17,18BW).

„Ja jestem alfa i omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec” (Obj. 22:13BW).

Wspomniałem wytlumaczeniem relacji pomiędzy Ojcem a Synem jest 14 rozdział ewangelii Jana, również wiele informacji daje nam List do Filip 2:5-11BW). *„Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się wszelkie kolano*

na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca”.

W ST Bóg jest określany jako El Shaddai co oznacza Wszechmogący. Co ciekawe "El" w języku hebrajskim oznacza więcej niż jeden, wiemy że kiedy Bóg stwarzał człowieka powiedział „*Stwórzmy go na Nasz obraz...*” lub kiedy powiedział Bog „*Zejdźmy i pomieszkajmy ich języki....*”.

Niestety wielu uważa że już teraz posiadli pełną wiedzę na temat Boga, ale to nie wiedza tylko człowiecza pycha.

Droga Redakcjo

W te wakacje odwiedziłam babcię, która od wielu lat jest świadkiem Jehowy. Moja ostatnia wizyta u niej miała miejsce 8 lat temu, więc nie zastanawiałam się nad tym wszystkim. Tym razem poszłam z nią na kilka zebrań i uważnie słuchałam o czym mówią.

Na jednym przerabiali akurat Strażnicę o Apokalipsie i jak ją interpretowali bardzo mnie zaintrygował. Oczywiście byłam zaskoczona słysząc o roku 1914, 144000 i dniach ostatecznych. Zastanowiło mnie skąd to wszystko wiedzą, niestety jedyna odpowiedź jaką otrzymała od babci brzmiała:

„Nasi bracia wszystko pięknie obliczyli i to się teraz sprawdza”. Poza tematem prorocत्व moja babcia ma bardzo wiele do powiedzenia i wie o czym mówi, bo popiera to wersetaми z Biblii, ale akurat ta jedna.

Dobry wieczór! Na imię mi Miriam

Natknęłam się na Waszą stronę po przeczytaniu artykułu dot. SJ. Sama od dłuższego czasu szukałam w Internecie strony, czy też adresu gdzie mogłabym podzielić się swoją historią dotyczącą pobytu w organizacji Świadków Jehowy.

Zacznę od samego początku. Mam 21 lat i od urodzenia wychowywana byłam według zasad Świadków Jehowy. Tak samo z resztą jak moja mama. Można sobie więc wyobrazić jak mocno te wierzenia są zakorzenione w naszej rodzinie. Najbardziej fanatyczni jednak okazali się dziadkowie, którzy jako Świadkowie Jehowy działają już ponad 50 lat.

Na początku "religia" ta była dla mnie czymś normalnym. Droga, którą powinno się iść, tą jedyną właściwą. Inne religie zawsze kojarzone były z czymś bardzo złym, wręcz rażącym. Nigdy nie odczułam spędzania czasu z rodziną podczas świąt.

Pamiętam jaką katorgą było dla mnie pójście do szkoły (we wczesnych jeszcze latach, szkoły podstawowej) po świątach, gdzie dzieci nawzajem chwaliły się prezentami, panie nauczycielki prowadziły lekcje o potrawach, jakie pojawiły się na świątecznym stole i tym podobnych.

Tak samo było z urodzinami. Moje wypadają w lato, więc nie musiałam się tłumaczyć z faktu czemu nie przynoszę w dniu urodzin cukierków do szkoły tak jak inne dzieci. Gorzej było już z faktem, że nie wolno mi było wstawać razem z grupą i śpiewać "Sto lat" solenizantowi. Jako

dla małego dziecka były to dla mnie bardzo trudne chwile. Szczególnie, że inne dzieci jak to dzieci, nie szczypały się z dociekliwymi czy złośliwościami pytaniami.

W starszych klasach, gimnazjalnych czy też liceum było trochę lepiej, jeżeli chodzi o temat szkoły. W tamtym okresie wiele osób buntowało się, nie chciało chodzić na religię, obchodzić świąt organizowanych w szkole. Więc nie odstawałam tak strasznie od reszty.

Wtedy też zaczął kształtować się mój własny gust co do muzyki, ubioru, upodobań. Zaczęły się też pierwsze miłości. To wszystko sprawiło, że członkowie organizacji postanowili mnie wziąć pod ciągłą lupę.

Były oficjalne rozmowy o muzyce, której nie powinienam słuchać. Że powinienam nosić mniej czerni. Nie powinienam zadawać się ze znajomymi ze szkoły czy klasy. Bo jedną z ważniejszych zasad Świadków Jehowy jest nie wdawanie się w kontakty z ludźmi innych wierzeń.

To powinno już sprawić, by każdemu kto ma styczność z tą religią, zapaliła się czerwona lampka. Bo to już zaczyna podchodzić pod ograniczanie się do kontaktu z ludźmi jedynie z organizacji, zachęca a wręcz nakazuje zamknąć się na ludzi, świat. Światem ma stać się dla ciebie organizacja.

Sama nigdy nie zauważyłam prawdziwości czy sensu tego, co mi tam wpajano. Dlatego też zaczęłam próbować jak najrzadziej pojawiać się na "zebraniach" i unikałam kontaktów ze Świadkami. Na ten temat też były rozmowy, szczególnie z

dziadkami, którzy nie życzyli sobie takiego wstydu w organizacji. Od kiedy pamiętam, od najmłodszych lat, byłam straszona gniewem Jehowy. Który widzi mnie cały czas i ocenia każdy mój najmniejszy krok. Utworzył mi się obraz złowrogiego, złego Boga, który tylko patrzy jak mnie ukarać, a nie miłosiernego Boga, który dba o ludzi i ma zapewnić im opiekę.

Straszona byłam demonami, które miały nawiedzać mnie przez plakaty na ścianach, muzykę, komputer, ciemne ubrania. Jako małe dziecko zostałam zabrana na pogrzeb, gdzie jak to dziecko niewiele rozumiałam i chciałam zerwać rosnące na cmentarzu kwiaty.

Otoczyła mnie grupka starszych pań, krzyczących bym to wyrzuciła, chyba że chcę przyplątać do domu demona. Pamiętam też, że nie wolno nam było siadać obok czy rozmawiać z osobami wyłączonymi z organizacji. Co też podchodzi już bardzo pod definicję zachowania sekty.

Z osobą, która odchodzi miał być definitywnie zerwany kontakt, nawet przez najbliższą rodzinę. Naciskano często na mnie i ponaglano do wzięcia chrztu, który bardziej wiązuje z organizacją i sprawia, że dużo trudniej jest z niej wyjść. A jeżeli zaczniesz się oddalać, zostaniesz osaczony.

Osaczony odwiedzinami, karcącymi rozmowami ze "Starszymi" zboru, sms-ami, telefonami, publicznymi upomnieniami. Członkom organizacji nie podoba się praca zawodowa, zdobywanie wykształcenia, rozwija-

nie pasji. Bo wtedy odciągasz umysł od ślepego brnięcia w to, czym karmią Świadkowie Jehowy, oraz zsuwają się z oczu klapki. A ich zdaniem cały czas powinien być poświęcany organizacji, chodzeniu po domach, studiowaniu ich zasad. Wiele osób zachęcanych jest do rezygnacji z pracy, nawet jeżeli mają liczne rodziny, albo też do rzucenia nauki.

Świadkowie Jehowy celują głównie w jednostki słabe. W ludzi chorych, biednych, samotnych, bardzo młodych lub bardzo starych. Takich, którzy desperacko szukają nadziei, drogi życia. Takie osoby stają się dla nich łatwym celem, który łatwo pochłania to, co mówią.

I głównie takie osoby trafiają do "Zboru" i są nakłaniane do przejścia do organizacji. To również pokazuje, że celem tej religii jest wyparcie innych wierzeń i nakłonienie do siebie. Nie prawdziwa wiara, nie pomoc innym, nie szczerą chęć zapewnienia innym „zbawienia”.

Nie tylko ja miałam przez to problemy. Moja mama przez siedem lat ukrywała przed własnymi rodzicami i członkami organizacji swój związek z mężczyzną, który nie jest Świadkiem Jehowy. Gdyby wyszło to na jaw, zostałaby wykluczona z organizacji a dziadkowie zerwali z nią jakikolwiek kontakt.

Widziałam jak cierpi, męczy się i ukrywa. Jak nie może wyjść z ukochanym na niedzielny spacer czy do restauracji, jak normalni ludzie. Pewnego dnia dziadek zauważył, gdy wracali razem z pracy. Przeprowadził z nią wtedy taką rozmowę,

że skończyła się płaczem i nie odzywaniem się do siebie przez długi, długi czas.

Moje cierpienia skończyły się, kiedy za pieniędzmi wyjechałam z mamą za granicę. Tam nikt nas nie znał, a inni członkowie organizacji nie znali naszego adresu, czy nawet miasta w jakim jesteśmy. Lata spędzone w organizacji zrobiły swoje z naszą psychiką. Zajęło kilka lat, by wyzbyć się wyrzutów sumienia i zacząć żyć normalnie, pełną piersią bez obaw, strachu, napięcia.

Niestety dziadkowie dalej w tym pozostają. Trudno wykorzenić z nich fakt, że to, w co wierzą to jedynie destrukcyjna organizacja, że od dziesiątek lat żyją w tak okrutnym, łamiącym życie kłamstwie.

Kiedy widziałam się z nimi po raz ostatni, po roku mojej nieobecności na przywitanie umieli jedynie powiedzieć, że mój wygląd przyniesie im wstyd wśród członków Zboru. Nie uściskali mnie, nie pytali co zmieniło się u mnie przez ten rok, nie mówili że tęsknią, że chcą nacieszyć się teraz wspólnie spędzonym czasem. Jedynie nakazali mi zmienić wizerunek na czas pobytu w ich domu. Oczywiście tego nie zrobiłam, jednak to wielki dowód na to, jaki wpływ ta niszcząca organizacja ma na ludzi. Tak wielki, że gotowi są wyprzeć się własnej rodziny na rzecz Jehowy.

Mój list nie opiera się na rzeczach usłyszanych, czy wyczytanych w Internecie. To autentyczne przeżycia, które pokazują jak bardzo organizacja ta niszczy. Ile sieje strachu, smutku, ile niesie ze sobą

wylanych łez i jak bardzo ogranicza człowieka, niszcząc kawałek po kawałku jego psychikę w bardzo trwały sposób. Mam nadzieję, że ktokolwiek przeczyta ten list, bądź też o nim usłyszy, trzy razy zastanowi się zanim wejdzie do organizacji Świadków Jehowy, albo też trzy razy zastanowi się nad swoim dalszym pobytem tam.

Może twoje życie wygląda teraz podobnie? Może dopiero teraz zaczynasz powoli otwierać oczy? Czy naprawdę chcesz sprawić taką krzywdę sobie, własnym dzieciom, rodzinie? Czy chcesz dobrowolnie oddać swoje życie i umysł pod kontrolę chorym interpretacjom, zasadom, dyktaturze zamaskowanej w iluzji dobroci i szczęścia?

Bo życie w organizacji będzie zupełnie inne od tego normalnego. A życie po odejściu z niej już nigdy do pełni normalności nie wróci, bo nawet, jeżeli się od tego uwolnisz, to wspomnienia i to, co kładziono ci pod groźbą do głowy przez lata i tak zostawiło już we mnie swój ślad.

Dziękuję.

Witam,

Znalazłam Państwa stronę po przeszukaniu połowy Internetu i wydała mi się najrozsądniejsza z tego, co przeczytałam. Przyszli do mnie Świadkowie Jehowy: starszy pan i pani w wieku mojej mamy. Nie wiem, dlaczego nie odmówiłam rozmowy, zawsze tak robię, bo boję się obcych. To był impuls. Umówiłam się z nimi za dwa tygodnie. Znalazłam mnóstwo porad w stylu "jak nawracać", "jak spławić", "jak zaskoczyć", nawet "jak upoko-

żyć" - wszystko pod hasłem "jak katolik ma rozmawiać ze Świadkiem Jehowy". Nie odpowiadają mi, bo od dawna nie odpowiada mi katolickie podejście do wielu rzeczy.

Myślę o sobie jako o chrześcijance czyli kimś, kto wierzy w Chrystusa. Postaram się do tego spotkania zapoznać z materiałami na Państwa stronie, ale prosiłabym też o praktyczną informację, jak się zachować, żeby do siebie nie zrazić. Chciałabym wiedzieć, czego się spodziewać na takim spotkaniu.

Na czym polega studium Biblijne i czy gdybym się na nie zgodziła, mogłabym postawić warunek, że ja będę czytać Biblię "po swojemu" i że możemy się dzielić refleksjami? Czy będę miała okazję poznać innych ze zboru np. ludzi w moim wieku (mam 31 lat), jeśli wyrażę taką chęć?

Osobiście wolałabym spotykać się z kimś takim, bo różnica wieku stwarza dystans już kompletnie nie do przejścia, bo starszej osobie bardzo łatwo podważyć to, co mówię na samej podstawie, że „mało wiem”. Czy będę dla nich „wartościowa” tylko tak długo, jak długo będą myśleć, że mnie nakłonią do wstąpienia w ich szeregi?

Agnieszka

Odpowiedź

Pierwsze spotkania będą bardzo miłe ponieważ SJ są przekonani, że głoszą prawdę i w tym nie są obłudni. Nie ma w organizacji samodzielnego myślenia. Będzie pani musiała przyjąć wszystko czego uczą, jeśli nie, będzie musiała pani się z nimi rozstać. W Organizacji nie ma miejsca na samodzielne myślenie. Chciałabym pani zaoszczędzić niepotrzebnych przykrych chwil, dlatego radzę – daj sobie z nimi spokój!

